

nifestetur fidem" (IC 7), „assensum suum una cum celebrante profert" (BP 4), „gaudium exprimatur" (IC 7). Dlatego nawet podczas chrztu in periculo mortis zatroszczyć się należy by w miarę możliwości zebrała się „parva communitas" (IC 16). Dlatego chrzest winien się odbywać in ecclesia parociali (B 10). Zgromadzony Lud Boży winien ukazywać swoją strukturę hierarchiczną — dlatego biskupi jako praecipui dispensatores winni udzielać chrztu zwłaszcza podczas Wigilii Paschalnej; szafarz chrztu może korzystać z pomocy innych kapłanów, diakonów i ludzi świeckich (IC 15; BP 34; 50; 61; 62).

Chrzest stanowi także sakramentalny węzeł jedności — powie IC (4) za dekretem o ekumenizmie (22) — trwający między wszystkimi przezeń odrodzonymi. Stąd utrzymuje jakąś wspólnotę z wszystkimi braćmi noszącymi imię chrześcijańskie i stąd nie należy go powtarzać, o ile został poprawnie spełniony także przez braci odłączonych. Skutek jego jest bowiem niezmienny, czego symbolem w liturgii łacińskiej jest namaszczenie Krzyżem św.

Przytoczone przykłady wskazują, że odnowiony ryt chrzcielny w pełni ukazuje tendencje eklezjalne współczesnej sakramentologii.

Reasumując należy stwierdzić, że aczkolwiek nowe Ordo Baptismi Parvulorum nie wnosi żadnych nowych rozwiązań, nie stawia nowych zagadnień teologicznych odnośnie chrztu dzieci, uwzględnia jednak główne aspekty współczesnej teologii sakramentów, a zwłaszcza tendencje personalistyczne sakramentalologii posoborowej. Wydaje się więc, że będzie także odpowiadał zapotrzebowaniu i mentalności współczesnego człowieka. Powyższe opracowanie nie wyczerpuje całej problematyki teologii chrztu — jest tylko zasygnalizowaniem istniejących aspektów personalistycznych, które będą domagały się głębszego i szerszego opracowania naukowego.

Poznań

KS. MICHAŁ TSCHUSCHKE

Ks. Wacław Schenk

Z HISTORII LITURGII CHRZTU

1. Chrzest „w imię Jezusa" spotykamy od początków istnienia gminy chrześcijańskiej w Jerozolimie. *Ci, którzy przyjęli jego (Piotra) słowa, ochrzczeni byli i przyłączyło się dnia onego około trzech tysięcy dusz* (Dz 2, 41). *Ochrzczony uczestniczył w nauce Apostołów, we wspólnocie łamania chleba i w modlitwach* (Dz 2, 42). Sposób udzielania chrztu był prosty — polegał na oczyszczającej kąpieli. Wydaje się, że zupełne zanurzenie w wodzie nie stanowiło ogólnej praktyki; w niektórych wypadkach było to wprost niemoż-

liwe (masowy chrzest w dzień Zesłania Ducha świętego, chrzest w więzieniu). Didache, czyli Nauka Dwunastu Apostołów z lat 70—150, dopuszcza chrzest przez samo trzykrotne polanie głowy neofity „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (POK I, 31).

Justyn, filozof, apologeta i męczennik († ok. 167 r.), zostawił nam w swojej Apologii pierwszej za chrześcijanami następujący opis chrztu:

„Przedstawimy Wam ponadto, w jaki sposób my, których Chrystus do nowego wzbudził życia, poświęciliśmy się Bogu [...] Wszyscy, którzy doszli do wiary i uznania za prawdę nauk i słów naszych, składają ślubowanie, że już takie wieść będą życie. Tedy uczymy ich modlić się, pościć i błagać Boga o odpuszczenie grzechów popelniczonych, my zaś modlimy się i pościmy z nimi razem. Następnie prowadzimy ich do miejsca, gdzie się znajduje woda, i tam w taki sam sposób, w jaki myśmy zostali odrodzeni, oni również odrodzenia dostępują. Otóż w Imię Boga Ojca i Pana wszech rzeczy, i Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, i Ducha Świętego otrzymują tedy kąpiel w wodzie [...], w wodzie wzywa się nad tym, który pragnie odrodzenia i żałuje za swe grzechy, imienia Boga, Ojca i Pana wszech rzeczy. Jedyne to wezwanie, a wymawia je ten, co do kąpeli prowadzi tego, który ma być obmyty [...] Zowie się zaś ta kąpiel światłością, jako że ci, co jej dostępują, doznają oświecenia ducha. Przecie ten, na którego światło pada, bierze kąpiel również w imię Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego pod Poncjuszem Piłatem, oraz w imię Ducha Świętego, który przez proroków przepowiedział wszystko, co się tyczy Jezusa [...] My tedy po udzieleniu takiej kąpeli temu, który uwierzył i do nas się przyłączył, prowadzimy go na miejsce, gdzie się zgromadzają tak zwani bracia [...]” (Apol. I, 61—65; POK IV, 69—75).

Gdy od II w. liczba kandydatów wzrastała, narodziła się potrzeba dłuższego, grupowego przygotowania katechumenów. Głównym celem katechumenatu, trwającego 2—3 lata, było zapoznanie z zasadniczymi prawdami wiary (*simplicis fidei prima elementa* — Orygenes) oraz zerwanie z dotychczasowym życiem, gdyż według Tertuliana należało najpierw żyć po chrześcijańsku, a potem dopiero stać się chrześcijaninem ochrzczonym¹.

Najstarszy zachowany rytuał chrztu zawiera Apostolskie Podanie Hipolita² z lat 215—220. Zgłaszających się kandydatów poddawano egzaminowi. Poręczyciele musieli potwierdzić ich szczerą intencję. Na początku bezpośredniego przygotowania do chrztu (krótko przed Wielkanocą), sprawdzano dotychczasowe życie moralne kandydatów,

¹ J. A. Jungmann, *Katechumenat*, w: LThK 6 (1961) 51—54; Orygenes, *In librum Iudicum* V, 6; Tertulian, *De paenitentia* 6, 17.

² Wydanie krytyczne: B. Botte, *La tradition apostolique de saint Hippolyte*, Münster i. W. 1963, s. 32—58.

przede wszystkim ich postawę społeczną. Przyjętych nazywano *electi* (w Afryce, nieco później, *competentes*). W Wielki Czwartek brali kąpiel, w Wielki Piątek pościli, w czasie Wielkiej Nocy czuwali na modlitwach, czytaniach i pouczeniu przez biskupa. Nad ranem święcono wodę i oleje; kandydaci zdejmowali swoje szaty i (kobiety) kosztowności. Potem osobno chrzczono dzieci, mężczyzn i kobiety: kapłan w asyście dwóch diakonów, trzymających oleje św., kazał elektom pojedynczo wyrzekać się szatana, kultu i dzieł jego, i namaszczał każdego kandydata olejem (katechumenów). Następnie elekt wstępował do wody i odpowiadał na trzy pytania dotyczące wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Po każdorazowej odpowiedzi „wierzę”, chrzczono go (według tekstu koptyjskiego przez zanurzenia). Po chrzcie neofita wychodził z wody, kapłan namaszczał go olejem dziękczynienia (krzyżmem); neofita ubrawszy się udawał się do kościoła, gdzie otrzymywał z rąk biskupa bierzmowanie, a w czasie ofiary eucharystycznej pierwszą Komunię świętą oraz mieszankę mleka z miodem (zwyczaj spotykany w Egipcie, Afryce i Rzymie, tu ostatnia wzmianka ok. 500 r.).

Oficjalne uznanie religii chrześcijańskiej na początku IV w. spowodowało, że poganie zgłaszali się masowo do katechumenatu; nie wszyscy kierowali się przy tym szlachetnymi pobudkami. Pierwotne znaczenie katechumenatu powoli zanikało; już za czasów św. Augustyna († 430 r.) katechumenom nie udzielano systematycznej nauki, lecz wprowadzono jednorazową, dłuższą katechezę przy zgłaszaniu się i odprawiano wstępne ceremonie: znaczenie czoła katechumena znakiem krzyża — *signatio* (od tej chwili katechumenowi przysługiwała nazwa „chrześcijanina”), dmuchanie (*exsufflatio*, odpędzanie szatana), nakładanie rąk (*impositio manus*) i podawanie soli (zwyczaj rzymski). Niektórzy katechumeni poprzestali na tym, odkładając chrzest do końca życia (np. cesarz Konstantyn Wielki); chodziło im tylko o dostąpienie imienia i praw chrześcijanina. Dlatego katechumen stał się dostępny dla systematycznego nauczania Kościoła dopiero z chwilą, gdy na początku Wielkiego Postu zgłaszał się celem wpisania swojego imienia w oficjalne listy gminy chrześcijańskiej. *Ecce pascha est* — upomina św. Augustyn (*Sermo* 132, 1; PL 38, 735) — *da nomen ad baptismum*. Kto dokonał wpisu, należał do tzw. kompetentów (w Rzymie: elektów) i uczęszczał na specjalne nauki biskupa czy kapłana.

Ważnym wydarzeniem dla kompetentów był dzień (prawdopodobnie dwa tygodnie przed Wielkanocą), w którym biskup, w obecności całej gminy, przekazywał im symbol wiary, wyjaśniając nazwę i znaczenie poszczególnych prawd wiary. Kompetentom nie zezwalano na zapisanie formuły, musieli ją zapamiętać i za tydzień recytować z pamięci. Po egzaminie z symbolum przekazywano im modlitwę Pańską, którą publicznie wraz z wiernymi odmawiali tydzień później,

w czasie Eucharystii wielkanocnej. Po chrzcie otrzymywali białe szaty, w których chodzili przez cały tydzień aż do Niedzieli Przewodniej, uczestnicząc codziennie we mszy św., połączonej z katechezą pogłębiającą, zwaną mistagogiczną. W niedzielę po Wielkanocy zdejmowali szaty chrestne i zostali włączeni w poczet wiernych³.

Od VI wieku chrzest dorosłych w krajach chrześcijańskich stawał się wyjątkiem, pozostał jednak nadal aktualnym przy nawracaniu ludów germańskich i słowiańskich oraz przy pojedynczych nawróceniach z innych religii. Katecheza misyjna trwała na ogół krótko, a dla samego chrztu ułożono w średnich wiekach bardziej praktyczny ryt, w którym ściągnięto obrzędy, rozłożone poprzednio na kilka tygodni, w jedną całość odprawianą w jednym dniu. Przy chrzcie dorosłych na Zachodzie łączono zanurzenie (do kolan lub do bioder — por. drzwi gnieźnińskie) z polaniem lub całkowitym zanurzeniem (np. na Pomorzu i na Litwie). Nowy ryt chrztu dorosłych jest w przygotowaniu.

2. Chrzest dzieci. Chrzest wymaga wiary i nawrócenia, jest sakramentem przyjętej wiary i nawrócenia się do Chrystusa. Dlatego Apostołowie zwracali się zasadniczo do dorosłych. Ale jak do ludu Przymierza Starego Testamentu należeli dorośli i dzieci, tak i zbawienie mesjańskie obejmuje wszystkich, *bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych*, naucza św. Piotr w dniu Zesłania Ducha Świętego (Dz 2, 39). Dlatego czytamy, że całe rodziny przyjmowały Ewangelię i chrzest. W Filipach Lidia została ochrzczona *razem ze swym domem*, a strażnik więzienia przyjął chrzest *wraz z całym swym domem* (Dz 16, 15, 33). Przełożony synagogi w Koryncie *uwierzył w Pana z całym swym domem* i przyjął chrzest (18, 8). Św. Paweł pisze, że ochrzcił *dom Stefanasa* (1 Kor 1, 16). Pojęcie „dom” obejmuje w języku biblijnym również dzieci, i to nawet z pewnym podkreśleniem⁴. Upomnienia św. Pawła dotyczące wychowania dzieci odnoszą się chyba do dzieci ochrzczonych (Ef 6, 1, 4; Kol 3, 20—21; 1 Tm 3, 4, 12; 5, 4, 10; Tt 2, 4). Po krótkim pobycie św. Pawła i jego towarzyszy w Tyrze *wszyscy z żonami i dziećmi odprowadzili nas za miasto. Na wybrzeżu padliśmy na kolana i modliliśmy się* (Dz 21, 5). Rodzice i dzieci stanowią wspólnotę religijną.

Nauka Dwunastu Apostołów mówi wprawdzie tylko o chrzcie dorosłych, ale zachęca do wychowania dzieci w bojaźni bożej od młodości (rozd. 4). Zezwalając na chrzest w wodzie bieżącej czy innej, w zimnej czy ciepłej, a w razie braku dostatecznej ilości wody na trzykrotne polanie głowy chrześniaka, uwzględnia może chorych i dzieci (rozd. 7).

³ W. Roetzer, *Des heiligen Augustinus Schriften als liturgiegeschichtliche Quelle*, München 1930, s. 136—171; B. Busch, *De initiatione christiana secundum sanctum Augustinum*, Ephem. Liturg. 52 (1938) 159—178; 385—483.

⁴ A. Stenzel, *Kindertaufe*, w: LThK 6 (1961) 158—160.

Polikarp, biskup Smyrny († ok. 156—168 r.), musiał od dzieciństwa być chrześcijaninem, skoro na naleganie prokonsula, by złożyć Chrystusowi, odpowiedział: „Służę Mu już osiemdziesiąt sześć lat, a nic mi z tego nie uczynił; jakżebym mógł bluźnić memu Królowi i Zbawcy?” (*Passio s. Polycarpi* c.9).

Za czasów Hipolita rzymskiego († 235 r.), którego konserwatywne *Podanie Apostołów* odzwierciedla liturgię drugiej połowy II w., chrzest dzieci jest przyjętą praktyką. Chrzczono osobno dzieci, mężczyzn i kobiety. Na pytania przy wyrzekaniu się szatana, kultu i dzieł jego oraz przy wyznaniu wiary starsze dzieci odpowiadały same, w imieniu niemowląt (*infantes*) odpowiadali rodzice albo krewni⁵. Również według Tertuliana († po 220 r.) przy chrzcie dzieci odpowiadali dorośli, chociaż był on zdania, że z chrztem dzieci nie należy się spieszyć, ale raczej czekać do wieku, gdy mogą Chrystusa poznać⁶. Jego stanowisko nie przyjęło się. Św. Cyprian († 258 r.) uważał za bezpodstawne, by dzieci nawet osiem dni po narodzeniu zostawić bez łaski Bożej (*List* 64, 2, 5). Dlatego spotykamy u niego wzmiankę o Komunii św. małego dziecka biorącego udział w liturgii eucharystycznej (*De lapsis* 25). W tym samym czasie Orygenes († 255 r.) nazywa chrzest dzieci praktyką Kościoła posiadającą tradycję apostołską (*In Ep. ad Romanos* 5, 9; EH 249; por. EP 496).

Podczas gdy z III w. posiadamy liczne świadectwa o powszechnej praktyce chrztu dzieci, i to w Afryce (św. Cyprian) nawet tuż po urodzeniu dziecka, to sytuacja zmieniła się zasadniczo po edykcji mediolańskiej (313 r.). Nie tylko niektórzy dorośli katechumeni odkładali przyjęcie chrztu z obawy przed obowiązkami wynikającymi z tego sakramentu, ale nawet rodzice chrześcijańscy zwlekali często z chrztem swoich dzieci. Jedni motywowali swoje postępowanie lepszym zrozumieniem i głębszym przeżyciem chrztu przyjętego w bardziej dojrzałym wieku, inni obawiali się, że dziecko mogłoby później łaskę chrztu utracić. Tak myślała św. Monika, matka św. Augustyna, który w swoich Wyznaniach pisze: „Odłożono przeto moje oczyszczenie...; uczyniono to rzekomo dlatego, że popadnięcie w grzechy po owym obmyciu, obciążyłyby mnie większą i niebezpieczniejszą odpowiedzialnością” (*Confessiones* I, 11; Czuj, s. 12)⁷. Duży

⁵ *Traditio apostolica* 21, B. Botte, s. 44: baptizate primum parvulos. Omnes autem qui possunt loqui pro se, loquantur. Qui autem non possunt loqui pro se, parentes eorum loquantur pro eis, vel aliquis ex eorum genere.

⁶ *De baptismo* 18, 12: Veniant dum adolescent...; fiant christiani, cum Christum nosse potuerint; *De paenitentia* 6, 17: Non ideo ablui mur, ut delinquere desinamus, sed quia desiimus iam corde loti sumus.

⁷ Również inne dzieci rodzin chrześcijańskich chrzczono nieraz w późniejszym wieku: Ambroży był katechumenem liczącym ok. 35 lat, gdy go obrano biskupem; Grzegorz z Nazjanzu, syn biskupa, miał 22 lat, gdy otrzymał chrzest, Bazyl Wielki, syn św. Emmelii — ok. 29 lat, Hieronim — ok. 18 lat, Jan Chryzostom — ok. 18—28 lat; Junius Bassus, komendant Rzymu zmarł w 359 r. jako neofita mając 47 lat.

wpływ na odkładanie chrztu miała zapewne ówczesna surowa praktyka niepowtarzalnej pokuty i jej dyskryminacyjne skutki w życiu społecznym i religijnym chrześcijanina. Dopiero gdy w V i VI wieku pokutę odkładano na godzinę śmierci, gdy Komunię św. przyjmowano coraz rzadziej, a lęk o zbawienie nieochrzczonych dzieci z powodu grzechu pierworodnego (wpływ teologii św. Augustyna) kazał przyspieszyć termin chrztu, chrzest dzieci wchodził w powszechną praktykę. Odległość czasową pomiędzy urodzeniem dziecka i jego chrztem ustalono na przestrzeni wieków w różny sposób. Cyprian wraz z innymi biskupami Afryki nie zgadza się na odkładanie chrztu do ósmego dnia życia dziecka, Orygenes mówi o chrzcie noworodków (*nuper editus parvulus* — EH 249), Grzegorz z Nazjanzu († ok. 390 r.) radzi, by dzieci ochrzcić — poza niebezpieczeństwem śmierci — dopiero po trzech latach (*Oratio* 40, 28), Grzegorz Wielki († 604 r.) pisze do biskupa Anglów, Augustyna, że dzieciom zagrożonym śmiercią należy chrztu udzielać bez żadnej zwłoki, nawet w chwili rodzenia się, w innych przypadkach natomiast „żąda się jeszcze chwili czasu przed udzieleniem sakramentu zbawienia” (*List XI*, 56a; *Czuj IV*, 129). W następnych wiekach ustalono czas między narodzeniem a chrztem dziecka: 30, 15, 8, 3 dni, a ostatecznie chrzest w dniu narodzin. Obecne *Ordo Baptismi Parvulorum* (OBP) z 1969 r. zaznacza, że „udzielanie chrztu powinno nastąpić w pierwszych tygodniach po narodzeniu dziecka”. Bliższe określenie terminu zależy od zdrowia dziecka (w niebezpieczeństwie śmierci należy bezzwłocznie ochrzcić) i matki, by mogła osobiście brać udział w liturgii chrztu, oraz od czasu potrzebnego na religijne przygotowanie rodziców dziecka. Dlatego Konferencja Biskupów może granicę czasu przesunąć jeszcze dalej (por. *Chrzest dzieci*, Wstęp, a. 8).

3. Ryt chrztu dzieci. Dotąd nie było odrębnego rytu chrztu dzieci. Dotychczasowe *Ordo baptisimi parvulorum* było skróconym rytym chrztu dorosłych i zwracało się do dziecka, jakby się miało do czynienia z człowiekiem dorosłym. W imieniu dziecka odpowiadali rodzice lub rodzice chrzestni. Jedyna różnica polegała na tym, że chrztu dziecka dokonywano od ok. roku 500 przez jego zupełne zanurzenie w wodzie chrzcielnej. Forma ta zachowała się powszechnie do XV wieku. Przejście do chrztu przez samo polanie notuje się pod koniec tego wieku. W sto lat później nowa praktyka była już ogólnie przyjęta⁸. Obecnie wolno używać zarówno formy zanurzenia jak i formy polania.

Głosy domagające się reformy liturgii chrztu dzieci⁹ zostały uwzględnione w soborowej Konstytucji o liturgii św. (a. 67—69)

⁸ Por. W. Schenk, *Z dziejów liturgii w Polsce*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969, t. 1, s. 157—160;

⁹ Por. A. Stenzel, *Die Taufe. Eine genetische Erklärung der Tauf-liturgie*, Innsbruck 1958, s. 294 nn.

i urzeczywistnione w nowym obrzędku chrztu dzieci. Zasadniczą cechą nowej liturgii chrztu dzieci jest to, że uwzględnia faktyczną sytuację: że jest dziecko, którego rodzice i rodzice chrzestni wierzą i pragną przynależności dziecka do Chrystusa i Jego Kościoła; że zadania rodziców dziecka przy chrzcie i po nim są ważniejsze niż zadania chrzestnych; że dla dopełnienia sakramentu trzeba, aby dzieci były potem wychowywane w tej wierze, w której zostały ochrzczone. Dlatego rodzice biorą czynny udział w liturgii chrztu swojego dziecka i składają wyznanie wiary we własnym imieniu, a nie w imieniu dziecka. Dla dziecka chrzest jest darem płynącym z wiary i miłości rodziców i całego Kościoła.

4. Szafarzem chrztu był pierwotnie tylko biskup, już wcześniej jednak również kapłani i diakoni, a od końca VI w. proboszczowie wiejskich parafii. Nowy obrzęd chrztu zaznacza: „Zwyczajnymi szafarzami chrztu są biskupi (zwłaszcza osób dorosłych), kapłani i diakoni... Inni kapłani (oprócz kapłanów-duszpasterzy) a także diakoni, jako pomocnicy buskupa i proboszczów w ich urzędzie, przygotowują do chrztu oraz udzielają go, o ile wezwie ich dotego lub wyrazi zgodę, biskup albo proboszcz” *Wtajemn. chrześc.*, wstęp ogólny, a. 11—14). Przy dużej grupie przyjmujących chrzest celebransowi mogą pomagać inni kapłani albo diakoni (pytanie tuż przed chrztem i sam akt chrztu, namaszczenie krzyżmem), a nawet ludzie świeccy (w krajach misyjnych, gdy brak kapłana i diakona, katechista udziela uroczystego chrztu dzieci; w razie potrzeby pomagają mu inni ludzie świeccy). W nagłym wypadku chrztu udzielić może, a niekiedy powinien, każdy wierzący, a nawet jakikolwiek człowiek, kierujący się właściwą intencją (a. 15—16).

5. Początkowo chrzczono, nie oglądając się na pewne terminy, dni, święta; od II/III wieku w Wielkiej Nocy (sakrament współzmartwychwstania z Chrystusem) i przez cały okres do Zesłania Ducha Świętego. Na Wschodzie poza tym na Epifanię (chrzest Chrystusa w Jordanie), co przyjęło się również w Hiszpanii, na Sycylii, w Irlandii i Galii. W niektórych krajach przyjęły się jeszcze inne dni, jak Boże Narodzenie (Hiszpania, Galia: chrzest Klotwiga), święta Apostołów i Męczenników (Hiszpania), Jana Chrzciciela (Galia). Ciężko chorych chrzczono bez względu na czas. Dawne terminy wyszły z praktyki, gdy zaczęto domagać się chrztu „quam primum”, czyli w jak najkrótszym terminie po urodzeniu¹⁰. Nowy obrzęd pragnie ukazać paschalny charakter chrztu, dlatego zaleca udzielać go w Wigilię Wielkanocną lub w niedzielę, „w każdą bowiem niedzielę Kościół wspomina Zmartwychwstanie Pana” (*Wstęp*, a. 9).

6. Miejsce chrztu nie było pierwotnie określone¹¹. Chrzczono

¹⁰ L. Eisenhofer, *Handbuch der katholischen Liturgik*, t. 2, Freiburg i. Br. 1933, s. 230—234.

¹¹ H. Leclercq, *Baptistère*, w: *DACL* 2, 382—469.

no przy źródłach, rzekach, stawach i nad morzem. Od IV w. budowano specjalne baptysteria (rotundy) koło kościoła, lub kaplice wewnątrz kościoła. Były one wyposażone w baseny o głębokości od 0,84 m do 1,30m Afryka). Misjonarze św. Ottona chrzcili Pomorzan w kadziach wpuszczonych w ziemię i otoczonych zasłonami. Prawo chrztu miał najpierw tylko kościół katedralny, od VI w., a zwłaszcza od IX w. (rozwój sieci parafialnej), również kościoły parafialne. Gdy chrzczono tylko dzieci, baseny chrzcielne zastępowano chrzcielnicami, stojącymi na posadzce kościoła. Gdy zaczęto chrzczyć dzieci przez polewanie (XV/XVIw.), chrzcielnice stawały się coraz mniejsze; umieszczano je na kolumnie. Obecnie miejsce chrzcielnicy określa art. 25 Wstępu ogólnego.

7. Dzisiejsza instytucja rodziców chrzestnych pochodzi z połączenia trzech różnych praktyk starożytnych, a mianowicie z poręczycielstwa, poświadczającego szczerą intencję zgłaszającego się kandydata do katechumenatu; z pomocnika przy udzielaniu chrztu (diakon lub diakonisa); z osoby dorosłej odpowiadającej przy chrzcie dzieci (s p o n s o r)¹². Na terenie Galii zlewały się te trzy funkcje w jeden urząd i od IX w. nazywano rodziców chrzestnych *patrini*, *compatres* (stąd: kmotr, kmotra, kmoszka). Według obecnego Ordo przy chrzcie ma być obecny chrzestny, wolno wybrać ojca i matkę chrzestną. Chrzestni są przedstawicielami zarówno rodziny jak i Kościoła. W razie potrzeby mają oni wspierać rodziców w trosce o religijne wychowanie dziecka. Dlatego muszą to być osoby wystarczająco dojrzałe, należące do Kościoła katolickiego, bierzmowane i po I Komunii św., przez prawo kościelne z funkcji chrzestnego nie wykluczone. Ponieważ chrzestni składają wyznanie wiary we własnym imieniu, należy wybierać osoby szczerze wierzące. Chrześcijanin należący od urodzenia do innego wyznania może być tylko drugim (obok katolika) ojcem (matką) chrzestnym lub świadkiem chrztu (*Wtęp ogólny* a. 8—10, *Wstępa do chrztu dzieci* a. 6).

8. Nadanie imienia nie miało pierwotnie związku z chrztem. Katechumeni zatrzymywali swoje imiona pogańskie. Nadawanie imion chrześcijańskich przyjmowało się wraz z praktyką chrztu dzieci. Po chrzcie Polski zatrzymano imiona słowiańskie i dodawano przy chrzcie drugie imię, chrześcijańskie, od XV w. nawet kilka, co od XVIII w. praktykuje się dość powszechnie. Nowe Ordo zakłada, że rodzice wybierają dla swoich dzieci imiona Świętych, bo pragnie je wymienić w litanii na znak, że ochrzczeni należą do wspólnoty Świętych, którzy są dla nich wzorami i opiekunami.

Bytom

KS. WACŁAW SCHENK

¹² J. Lechner, *Liturgik des römischen Ritus*, Freiburg i. Br. 1953, s. 267 n.